



Naczelne Dowództwo W. P.
Oddział II
Sekcja Wojsk.-Dyplomac.

D.Nr-8001/II

~~Zobacz nr 1074/93.~~ Pol 22
Warszawa, d. 5 lipca 1919 r.

1105/93.

DO

GENERALNEJ ADJUTANTURY NACZELNEGO WODZA

W W a r s z a w i e.

Przesyła się odpis raportu komisarza powiatu Augustowskiego z dnia 29/6 b.r. z tem-że Nacz.Dow. uznając skuteczność stworzenia misji koalicyjnej, lub wydelegowanie oficera jednego z państw sprzymierzonych do Suwalszczyzny, zwróciło się równocześnie do M.S.Z. z prośbą o poczynienie w tej sprawie odpowiednich kroków.

W sprawie zakazu przekraczania linii demarkacyjnej wyjdą stąd odpowiednie rozkazy.

1 załącznik:

Haller m.p.

Za zgodność:

Pułkownik.

Bohduska mji
Szef Oddziału II

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK TELEFONIA
ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

L. dz. 1105/93 dnia 12 / VII 1919 r.

załącz. Wydział.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

NACZELNIK
POLICJI PANSTWOWEJ
Pow. Augustowski
Dn. 1 lipca 1919 r.
Augustów
w przejeździe Warszawa.

ODPIS.

DO
NACZELNEJ INSPEKCJI POLICJI

w W a r s z a w i e.

R A P O R T .

W dn. 27 czerwca r.b. około godziny 6 po południu do Augustowa polowa policja niemiecka przywiozła 2 żołnierzy polskich, wziętych jako jeńców w dniu tym przy potyczce na odcinku "Pgmiany", odległym 15 kilometrów od Augustowa, żołnierze mieli ręce pokrępowane powrozami w tył. Nie upłynęło 20 minut od tej chwili, kiedy usłyszałem straszny hałas i zamieszanie, wybiegłszy na ulicę, zobaczyłem tych samych ze skrępowanymi rękoma jeńców naszych a około nich 50 do 60 rozwścieczonych żołdactwa pruskiego "Grenzschutz"u, którzy w sposób barbarzyński katowali te ofiary kolbami, sztachetami, różnymi kołami, a nawet łupkami drzewa, oprócz tego momentalnie całe bandy żołdactwa rozbiegły się we wszystkie strony, urządzając polowanie na stojące posterunki policyjne, schwytanych policjantów spotkał ten sam los, co i żołnierzy jeńców. To odbywało się w oczach całego Augustowa i jak straszny przedstawiał obraz, to świadczy fakt straszego jęku, ryku i płaczu ludności, kobiety mdlały. Skatowanych żołnierzy-jeńców i policjantów po pewnej chwili pozostała bezładna, pokrwawiona, ruszająca się masa, którą rozbestwiona żołdactwo wlokło do szpitala. Następnie rozbestwiona zgraja rzuciła się na gmach biura policji, tu dotkliwie pobiła dyżurnego, rezerwę policji i mnie, dawszy przytem do mnie strzał, który chybił, a w ucieczce rzucono we mnie bombę. Biuro częściowo zostało zdemolowane, to samo gospodarowali w biurze powiatowem. Zostało pobitych 2 żołnierzy-jeńców/ stan ich zdrowia beznadziejny/, 7 policjantów/ z tego 2 b. ciężko/ i ja. Nadmieniam, że tak żołnierze jak i policjanci byli umundurowani.

W ostatnich dwóch tygodniach "Grenzschutz" ten w tak straszny sposób grabi, rabuje i terroryzuje ludność, zabierając wszystko

co tylko może przedstawiać realną wartość, że całe wsie w bliskości linii demarkacyjnej pouciekały na stronę strzeżoną przez nasze wojska. Po pogromie tym policja rozbiegła się uciekając po za sferę wpływów okupantów swych ja w przebraniu cywilnym również przedostałem się na odcinek naszych wojsk. "Rajgród" a stąd do Warszawy, aby zakomunikować o tych gwałtach.

Oficerowie "Grenzschutzu" przyglądali się bestjalstwom rozpasanego żołdactwa obojętnie. Z tylko z nich starało się ich uspakajać

Odpis raportu Pana Komisarza Rządowego o całej sytuacji powiatu i jego okupacji przedstawiam w załączeniu.-

NACZELNIK POLICJI

/-/ Zurawicz

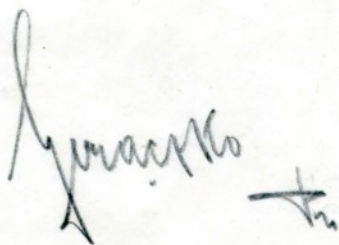
Niniejszy odpis raportu przedstawiam Nacz.Dow. W.P.

NACZELNIK POLICJI

/-/ Zurawicz

Warszawa, dnia 2 lipca 1919 r.

Za zgodność:

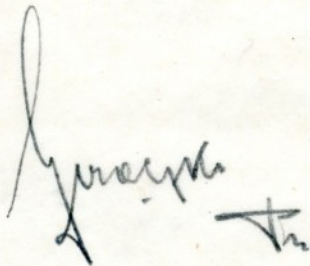


R A P O R T .

Ja sierżant II okr. Pol. Komunal. Powiatu Augustowskiego Stanisław Szygel niniejszem donoszę, że w Miasteczku Raczkach dnia 27 czerwca b.r. została wykryta Polska Organizacja Wojskowa, przez niemieckie Policje w sposób następujący. Franciszek Zakrzewski kupił karabin od niemieckiego żołnierza, ten ostatni poszedł do niemieckiej policji i wydał, że sprzedał karabin. Był aresztowany Zakrzewski, u którego znaleziono spiski naszej organizacji. Z tego powodu została aresztowana żona Kwiatkowskiego, która wypowiedziała, kto znajduje się w organizacji. 29 w nocy z Augustowa przybyła niemiecka policja. O godz. 4 rano miasteczko Raczki zostało otoczone przez znajdujące się tam wojsko niemieckie. W tym czasie policja zrobiła szereg rewizji, przy których zostali aresztowani należące do organizacji następujące osoby: Zakrzewski, Majewski, policjant Witkowski, Sidor, Kwiatkowski z żoną, Jakubowski, Kamiński i wielu innych, ja zdążyłem zbiec pod ostrzałem. Gdy aresztowanych prowadzono do więzienia, bito na ulicy, przyczem Zakrzewski został tak pobity, że do więzienia go zanieiono.

/- / Sierżant S z y g e l .

Za zgodność:



AUGUSTOWSKI

RZĄD POWIATOWY

DO

dnia 28 czerwca 1919, r.

P. MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH

L. 420/I-I

m. Augustów.

R A P O R T .

Od listopada roku ubiegłego ludność pow. Augustowskiego ze wzrastającą niecierpliwością czeka na uwolnienie jej od okupacji niemieckiej. W ciągu tych siedmiu miesięcy sytuacja zmieniła się zasadniczo: słabe i luźne resztki wojska niemieckiego, kierowane przez rady żołnierskie, zostały wycofane i stopniowo zamienione przez formacje ochotnicze, świetnie zaopatrzone w broń i amunicję. Pierwsiastek rozkładowy w armji niemieckiej - rady żołnierskie - całkowicie ustąpiły miejsca komendzie oficerskiej. Charakter wojska okupacyjnego zmienił się w tym kierunku, że żołnierza, zmęczonego wojną i żadnego powrotu do domu, zastąpił ochotnik, coppersza zdemoralizowany lecz tembardziej niebezpieczny przez deprawację, okrucieństwo i wciąż podsycaną nienawiść do wszystkiego, co jest polskiem.

Zamiast systematycznych niegdyś rekwizycji żywności i inwentarza, powiat jest *teraz* wystawiony na grabieże, bowiem nie można inaczej nazwać nieustannych i coraz bardziej częstych faktów odbierania koni, bydła, dobytku domowego, często pieniędzy. Na porządku dziennym są kontrybucje, ściągają ze wsi i z gmin. Coraz częściej zdarzają się wypadki nieludzkiego pobicia bezbronnych ludzi, zadania ran i nawet śmierci.

Działalność urzędów, które przed kilku miesiącami zaczęła owocnie rozszerzać się, dziś jest sprowadzona prawie do zera wskutek rosnącej podejrzliwości niemieckiej i z nią razem wzrastających represji. Ciągłe areszty wójtów i sołtysów za rzekome sprzyjanie akcji werbunkowej i idące częstokroć w parze z aresztem, katowanie ludzi, zniewoliło większość wójtów zbudz za linię demarkacyjną. Wskutek nieobecności wójtów urzędy gminne są zdeorganizowane i nie może być mowy o jakiej bądź w nich pracy. Posterunki policji są ciągle narażone na napady, pobicie i rozbrojenie. Straż bezpieczeństwa publicznego bezsprzecznie stała się fikcją. Przykładem bezsilności naszej policji jest fakt nieludzkiego pobicia Naczelnika

0 4 p 5 0

AGUSTOWSKI
RAD POWIATOWY

Policji Komunalnej przez bandę żołnierzy, którzy wtargnęli do jego biura. Drugim przykładem jest napad Niemców na Sąd w miasteczku S z t a b i n w czasie rozpraw sądowych, kiedy strzelano do ludzi w samej sali sądowej, i usiłowano zabić sędziego Pokoju, w wyniku czego były ofiary w rannych. Na biuro Urzędu Powiatowego odbywały się parokrotnie napady i zdrowie i życie pracowników nigdy nie jest gwarantowane.

Jednym słowem, warunki, które wytworzyły się w ostatnich czasach, paraliżują wszelką pracę Urzędów, przysyłanych przez Rząd, czyniąc je bezsilnymi i skazując na bezczynność.

Zmieniło się również usposobienie ludności. Niegdyś ufna w opiekę Rządu i ofiarna, gdy chodziło o pomoc i rekruta dla formującego się za kordonem wojska polskiego, dziś jest zniechęcona do Rządu, który pozornie zapomniał o ziemi Suwalskiej, do Sejmu, w którym słowa o cierpieniach swoich nie usłyszy, do wojska - które nie może jej uwolnić od zniechęconych obcokrajowców. Aby to zniechęcenie usunąć, trzeba będzie długiej pracy. Ta okoliczność, że dotychczas nie usunięto okupantów z ziemi Suwalskiej, ciągnie za sobą nieobliczalne wprost szkody materialne i moralne.

Nieliczne tylko jednostki zrozumieć mogą, że są czynniki mocniejsze od woli Rządu, które udaremniają zamiary usunięcia okupantów przez mocą, ogół oskarża Rząd o bezsilność i niedbałość.

To też, jeśli dla pewnych powodów jest niemożliwym usunięcie okupantów, to jest rzeczą nadewszystko pożądaną stworzenie tu na miejscu instancji wyższej nad wolę władz okupacyjnych, któreby mogła zmusić Niemców do ograniczenia gwałtów i bezprawia. Taką instancją mógłby być wyższy oficer z armii sprzymierzonych, lub misja ze stałą siedzibą w Suwałkach. Pobyt w Suwałkach oficera, mającego narzucić swą wolę komendzie niemieckiej, wpłynąłby dodatnio na uzdrowienie stosunków, podniósłby autorytet miejscowych władz polskich i zapewniłby opiekę ludności, która dosłownie jest wydana na łup.

Streścić powyższe mogę w sposób następujący: w usposobieniu ludności nastąpił kryzys, niebezpieczny dla niej samej, bo może wywołać rozpaczliwą ~~w~~ walkę z okupantem i przez to spowodować nowe

represje, i dla Rządu, który jest tu jedynie objektem zarzutów. Rzutunek być może albo w usunięciu Niemców albo w prowadzeniu misji aliantów.

Jako kierownik powiatu, którego obowiązkiem jest komunikować Rządowi o wszystkich zjawiskach, zmuszony jestem z naciskiem podać do wiadomości Pana Ministra, że działalność oddziałów Wojska Polskiego, stojącego za linią demarkacyjną w okolicy miasteczka Rajgród, jest często szkodliwą i prowokującą. Bezcelowe przekraczanie linii, napady na posterunki niemieckie, uszkodzenie mostów w głębi powiatu przez rzekomych członków organizacji wojskowej, wywołuje jedynie i niezmiennie wzrastające represje i szkody. Ostatni napad żołnierzy polskich na posterunek niemiecki we wsi Pomiany dnia 27 czerwca r.b. miał ten skutek, że wieś została podpalona, cały inwentarz żywy, znaleziony we wsi, wartości co najmniej 300 tysięcy marek, był zabrany jako kontrybucja, a w Augustowie napad odezwał się echem w ten sposób, że jak wyżej wspomniałem, został w okropny sposób pobity Naczelnik Policji Komunalnej, a na ulicach była urządzona obława na policjantów, zakończona skatowaniem tych, którzy nie uszli rąk żołnierzy.

Wzięci do niewoli dwaj żołnierze polscy, byli zlynchowani przez Niemców na ulicy Augustowa.

Dodam, że komeńda niemiecka umie wycisnąć nawet śmierć każdego żołnierza niemieckiego, urządzając z pompą pogrzeby wojskowe.

Ze względu na zgubne skutki podobnych zająć na linii demarkacyjnej, proszę Pana Ministra o interwencję w Sztabie Generalnym w celu zapobieżenia bezmyślnym i bezcelowym napadom, za które płaci drogo krwią i mieniem bezbronna ludność cywilna.

/M.P./

Powiatowy Komisarz Rządowy

/-/ M. Wolski wz.

Naczelnik Kancelarii /-/ J. Krępec

Za zgodność świadczą: Swida

za zgodność:

J. Krępec